

Ewa Deptuchowa 

Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków

ewa.deptuchowa@ijp.pan.pl

LUCJAN MALINOWSKI I SŁOWNIK STAROPOLSKI

Słowa kluczowe: historia języka polskiego, działalność naukowa L. Malinowskiego, *Słownik staropolski*
Keywords: history of the Polish language, scientific activities of L. Malinowski, *Słownik staropolski*

Słownik staropolski (SStp) obejmujący w jedenastu tomach opracowanie słownictwa polskiego z zabytków od najstarszych do roku 1500 był redagowany i wydawany w latach 1953–2002. Jednak prace nad gromadzeniem do niego materiału językowego rozpoczęły się jeszcze w 2. połowie XIX w. Do dzisiaj w Pracowni Języka Staropolskiego Instytutu Języka Polskiego PAN znajdują się w specjalnych szufladkach dostosowanych do formatu niestandardowych fiszek kartki z ekscerptami ze wszystkich wykorzystanych zabytków językowych¹. Na kartkach tych są cytaty wypisane przez wiele osób, które poczynawszy od 1874 r. uczestniczyły w pracach przygotowawczych do redagowania *Słownika staropolskiego*. Wśród nich można odnaleźć kartki pisane ręką Lucjana Malinowskiego. O nich pisał w 1998 r. Marian Kucała w artykule poświęconym wspomnieniom rocznicowym w „Języku Polskim”:

Choć Malinowski umarł pół wieku przed moim rozpoczęciem studiów, był mi bliski, gdyż często o nim mówił prof. Nitsch, a w pracowni Słownika staropolskiego zetknąłem się z jego wydaniem zabytków i wypisywanymi przez niego kartkami (Kucała 1998: 165).

¹ Kartoteka ta została zdigitalizowana i jest dostępna na stronie Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk (<https://pjs.ijp.pan.pl>).

Niewątpliwie *Słownik staropolski* stanowił pewien epizod (20-letni) w życiu naukowym badacza. Nie można jednak mówić o powiązaniu jego nazwiska z koncepcją czy wpływem na kształt tego słownika. Aby prześledzić, jak wyglądały związki Malinowskiego ze *Słownikiem staropolskim*, trzeba się cofnąć do czasu, kiedy po raz pierwszy pojawił się temat opracowania słownika najstarszej polszczyzny. Znajdujemy o nim informację już w „Roczniku Zarządu Akademii Umiejętności” z 1874 r.², z którego dowiadujemy się o działaniach podejmowanych w zakresie opracowania *Słownika staropolskiego*. W kolejnych rocznikach zdawane są następnie relacje, czasem bardzo szczegółowe, z przebiegu prac i dyskusji, pojawiają się także informacje o osobach zaangażowanych w to przedsięwzięcie (por. Rocznik 1875). Wśród tych osób wymieniany jest prof. Malinowski, który w 1867 r. ukończył w Szkole Głównej³ w Warszawie studia z filologii słowiańskiej. Jako wyróżniający się student otrzymał stypendium naukowe, które pozwoliło mu na wyjazd na dalsze studia do Niemiec⁴, potem do Petersburga, a następnie na Śląsk, gdzie zajął się prowadzeniem badań dialektologicznych. Efektem tych badań była rozprawa o etymologii ludowej. Od 1870 r. uczył w Gimnazjum św. Anny w Krakowie, ale już w 1872 r. wyjechał do Lipska, gdzie słuchał wykładów z językoznawstwa ogólnego Jerzego Curtiusa i z gramatyki porównawczej języków słowiańskich Augusta Leskiena. U Leskiena w 1872 r. doktoryzował się na podstawie rozprawy o gwarze opolskiej na górnym Śląsku, której pierwszy zeszyt, omawiający głosownię, ukazał się drukiem rok później w Lipsku (Malinowski 1873). O tym „zeszycie” pisze Kazimierz Nitsch, uczeń Malinowskiego: „stał się on istotną podstawą całego szeregu dialektologicznych badań i opracowań nie tylko dla Malinowskiego uczniów, jak: J. Bystron, S. Matusiak, R. Zawiliński..., ale i innych, jak J. Leciejewski czy J. Łoś” (Nitsch 1948: 2).

W tym czasie (1872 r.) w Krakowie w wyniku przekształcenia Towarzystwa Naukowego Krakowskiego powstała Akademia Umiejętności, składająca się początkowo z trzech wydziałów: filologicznego, historyczno-filozoficznego i matematyczno-przyrodniczego. Pierwsze posiedzenie Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności odbyło się 10 marca 1873 r. Wtedy też za jego główne zadanie uznano zajęcie się sprawą języka ojczystego. Wkrótce na posiedzenie odbywające się 18 maja 1873 r. Antoni Małecki nadesłał referat *O zadaniach Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności*, zawierający m.in. postulat zorganizowania przez ten Wydział pracy nad słownictwem polskim, którą należałoby rozpocząć od zbierania polskiego

2 A także w Protokołach Wydziału Filologicznego, w tomie I „Rozpraw i Sprawozdań z Posiedzeń Wydziału Filologicznego” Akademii Umiejętności z 1874 r. (Rozprawy 1874: XXXIII, XXXIV, XLVIII–L) oraz korespondencji urzędowej z tego roku dostępnej w Archiwum Nauki Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie.

3 Szkoła Główna Warszawska została zlikwidowana w 1869 r., a w roku następnym otwarto Cesarski Uniwersytet Warszawski z językiem wykładowym rosyjskim.

4 Studiował w Jenie u Augusta Schleichera, jednego z twórców gramatyki porównawczej.

słownictwa z zabytków językowych XIV, XV i XVI w., nieuwzględnionych w *Słowniku*... Samuela B. Lindego (SL)⁵. Pisał nadto, że Linde

zupełnie też pominął cały ów ogrom wyrazów znajdujących się jedynie w ustach ludu, niewprowadzonych do książkowego języka, które to wyrazy, jak wiadomo, w wielkiej części inne są w każdej prowincyi, ba, nawet i w poszczególnych nieraz powiatach (Małecki 1874: 16).

W dalszej części referatu postulował powołanie specjalnej komisji językowej dla opracowania słownika, który byłby uzupełnieniem SL. A wreszcie dzielił się planami wybiegającymi daleko w przód: „Kiedy przyjdzie znowu kiedyś do ponownego przedrukowania całego *Słownika*... Lindego, wcieli się ten materyał nowo zebrany integralnie do tej wielkiej całości” (ibid.).

Już na posiedzeniu Wydziału Filologicznego Akademii 4 listopada 1873 r. prezes Akademii dr Józef Majer postawił wniosek o powołanie komisji językowej. Na posiedzeniu 2 marca 1874 r. uchwalono ostatecznie utworzenie takiej komisji, której przewodniczącym został dr Fryderyk Skobel. Na pierwszym i zarazem konstytucyjnym jej posiedzeniu, 29 marca 1874 r., jako jedno z zadań tej Komisji wytyczono opracowanie słownika języka polskiego, a ściślej „przygotowanie materyałów do słownika polskiego, który by stanął obok dzieła Lindego i uzupełnił jego braki” (Rozprawy 1874: XXXIV).

Od tej chwili jednym z głównych problemów, któremu poświęcano wiele uwagi i troski na kolejnych i kolejnych posiedzeniach Komisji Językowej, było opracowanie słownika języka polskiego, czego konieczność była dla wszystkich oczywista. Toczyły się jednak dyskusje nad formą, zakresem czasowym i źródłowym oraz zasadami planowanego słownika. Przedstawiano różne koncepcje i wyznaczano zadania na kolejnych posiedzeniach. Często obradująca Komisja rozpatrywała zgłaszane projekty dotyczące zbierania materiałów i układania nowego słownika. Jeden z nich, który wpłynął do sekretarza Akademii, odczytany został na posiedzeniu 11 kwietnia 1874 r. Był on autorstwa Jana Baudouina de Courtenay, który sugerował, aby prace nad słownikiem podzielić na kilka części, zachować pisownię zabytków (na co Linde nie zważał), pominąć słownictwo ludowe i prowincjonalne, które mogłoby stanowić osobne dzieło (por. ibid.: XLIX). Rozważano zatem sprawę, czy słownik miałby być ogólny i obejmować piśmiennictwo od XIV do XIX w. włącznie,

5 Jak wiadomo, SL obejmuje zabytki drukowane sięgające wstecz najdalej do wieku XVI. „Nie zwracał uwagi – pisze A. Małecki – na rękopisy, zachowane z epoki przed wprowadzeniem drukarni, ani też na pierwsze druki polskie, nie znane nawet w latach, kiedy pracował” (Małecki 1874: 14–15). „Tymczasem w w. XIX odkryto wiele zabytków z czasów dawniejszych, nie tylko tekstów polskich z XIV i XV w., ale i oddzielnych wyrazów polskich w tekstach łacińskich z wieku XIII, a nawet XII. Zaszła tedy potrzeba dopełnienia Lindego, co nie da się zrobić inaczej, jak tylko w formie ułożenia *Słownika staropolskiego*, który by wyczerpał materyał z zabytków do połowy w. XVI, tj. do granicy, od której zaczęła się praca Lindego” (Łoś 1913: 23).

z pominięciem źródeł uwzględnionych w SL – byłby wówczas dopełnieniem dzieła Lindego, chociaż z zachowaniem nowych zasad cytowania materiału i obejmującym szerszy zakres czasowy. W końcu zgodzono się, aby słownik wydawać „epokami”, zaczynając od słownika starej polszczyzny, obejmującego najdawniejsze zabytki do okresu zygmuntońskiego⁶, jak też aby równocześnie dążyć do wydania słownika „prowincjonalizmów” (ten pomysł zrealizował się w postaci słownika gwarowego). Komisja uznała, że ekscerpca materiałów dla przyszłego *Słownika staropolskiego* powinna objąć najdawniejsze zabytki, jak pisał prof. Fryderyk Skobel do Zygmunta Glogera 1 października 1875 r., tj. „głównie języka, jakim mówiono za Piastów i Jagiellonów, zatrzymując się w korzystaniu z dzieł drukowanych na czasach Reja” (Korespondencja). Dlatego w materiałach nadsyłanych do Komisji dużą część stanowiły cytaty z tekstów drukowanych 1. połowy XVI w.⁷

Następnie dla wybranej podkomisji (w składzie: Fryderyk Skobel, Karol Estreicher i Władysław Wisłocki) oraz dla osób mających zająć się ekscerpcją danych z zabytków przyjęto przygotowaną wcześniej instrukcję zbierania materiałów do słownika języka staropolskiego. Podkomisja miała zająć się ułożeniem listy współpracowników biorących udział w wypisywaniu materiałów z zabytków. Instrukcja natomiast szczegółowo określała, jak należy przygotowywać kartki ekscerpcyjne dla *Słownika staropolskiego*. Została ona wydrukowana w tomie 4. „Rozpraw i Sprawozdań Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności” z 1876 r. na s. III–V (por. Rozprawy 1876). W tym też tomie na s. XIV–XCIV opublikowano osobno projekt przygotowany przez Jana Karłowicza (Karłowicz 1876), który opowiedział się za wielkim słownikiem polskim, obejmującym całe słownictwo do czasów najnowszych⁸. O koncepcjach i działaniach na polu słownikarskim J. Karłowicza pisze Maciej Rak:

Jak wiadomo, J. Karłowicz równolegle pracował nad trzema słownikami, [...] SW, SKarł i *Słownikiem wyrazów obcego a mniej jasnego pochodzenia używanych w języku polskim* (SWOKarł). Zebrane do SW słownictwo, które miało charakter gwarowy, ostatecznie w większości zostało włączone do SKarł (Rak 2017: 265–266).

W 1876 r. na polecenie Komisji Językowej W. Wisłocki przygotował spis rękopisów i druków do 1550 r., z których należałoby czerpać materiał do *Słownika*

6 Zygmunt I 1467–1548.

7 Później materiał ten, decyzją Jana Łosia, został wyłączony, a za końcową datę dla słownika przyjęto rok 1500, jako granicę średniowiecznej polszczyzny. Wreszcie materiał 1. połowy XVI w. został objęty *Słownikiem polszczyzny XVI w.* Natomiast z czasem w wyniku szczegółowych badań zabytków rękopiśmiennych – już w XX i XXI w. – okazało się, że dla niektórych zabytków zakwalifikowanych do tekstów XV-wiecznych trzeba było przesunąć datację na początek czy nawet na 1. połowę XVI w. Znalazło to odzwierciedlenie w opracowywanym w Pracowni Języka Staropolskiego projekcie Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki „Baza leksykalna średniowiecznej polszczyzny. Fleksja”.

8 Nb. swój projekt zrealizował Karłowicz przy współudziale Adama Kryńskiego i Władysława Niedźwiedzkiego (SW).

staropolskiego. W ten sposób projekt opracowania „ogólnego” słownika polskiego został odsunięty na plan dalszy, natomiast Komisja zaaprobowała w pierwszym rzędzie opracowanie słownika najstarszej polszczyzny. Gotowe były lista zabytków do ekscerpacji po rok 1550 i zasady ekscerpacji. Zwracano się następnie do poszczególnych osób z zaproszeniem do współpracy przy rozpisywaniu zabytków. Osoby te wyrażały zgodę i deklarowały się, który zabytek będą rozpisywać na kartki. W ten sposób w kilku ośrodkach (najpierw w Krakowie, potem kolejno w Warszawie, Lwowie, Wrocławiu, Kielcach, Częstochowie) wyłonione zostało grono współpracowników, którzy podjęli się przygotowywania materiałów do tegoż słownika. Wśród nich byli m.in: Władysław Wisłocki, Aleksander Kremer, Józef Majer, Józef Szujski, Karol Mecherzyński, Antoni Małecki, Władysław Nehring, Jan Rymarkiewicz, Franciszek Piekosiński, Franciszek Malinowski, Roman Pilat, Feliks Rybarski, Bronisław Grabowski. Wkrótce zaczęły napływać materiały do przygotowywanego *Słownika staropolskiego*. W protokołach posiedzeń Komisji Językowej poczynawszy od 1876 r. regularnie pojawiają się szczegółowe informacje o przesyłanych do Komisji wyciągach (por. Protokoły).

Wydawało się, że wszystko jest na dobrej drodze do realizacji zadania, jakim było opracowanie słownika najstarszej polszczyzny.

W listopadzie 1876 zmarł dr F. Skobel, przewodniczący Komisji Językowej, co skutkowało spowolnieniem prac tej Komisji. Zastąpił go wkrótce dr J. Majer, który miał zadbać skutecznie o przywrócenie tempa prac nad słownikiem.

W tym momencie dyskusji i prac nad zbieraniem materiału do *Słownika staropolskiego*, na posiedzeniu 29 maja 1877 r., został przez przewodniczącego Komisji Językowej dra J. Majera przedstawiony nowy jej członek, mianowicie profesor lingwistyki słowiańskiej dr Malinowski, który jako profesor nadzwyczajny objął 1 kwietnia 1877 r. katedrę filologii słowiańskiej na uniwersytecie w Krakowie. W „Roczniku Zarządu Akademii Umiejętności” z 1877 r. odnotowano: „A gdy świeża siła w świeżo powołanym profesorze lingwistyki słowiańskiej Dr. L. Malinowskim zyskaną została, jest wszelka nadzieja, że praca przyspieszonym pójdzie krokiem” (Rocznik 1877: 169). Niebawem, bo 30 czerwca 1877 r., powołano L. Malinowskiego na sekretarza Komisji Językowej (był nim aż do swojej śmierci w 1898 r.). Odtąd stale brał on udział we wszystkich pracach i przedsięwzięciach Wydziału Filologicznego AU. Rychło też jednak zaangażował się w prace ekscerpcyjne dla *Słownika staropolskiego*. W „Rocznikach...” z lat 1877–1880 pojawiają się optymistyczne informacje o przebiegu prac nad finalizowaniem zbierania materiału do *Słownika*... i bliskim momencie przystąpienia do jego redagowania (por. Rocznik 1877, Rocznik 1878, Rocznik 1880).

Na posiedzeniu Komisji 14 lipca 1879 r. na wniosek K. Mecherzyńskiego ogłoszono zamiar przystąpienia do redakcji *Słownika staropolskiego* na podstawie zebranych już materiałów, uznawszy, że pozostałe zabytki będą uwzględniane już w trakcie pracy redakcyjnej. Powołano komitet redakcyjny w składzie: K. Mecherzyński, W. Wisłocki i sekretarz Komisji L. Malinowski. Na ręce sekretarza Komisji

współpracownicy z różnych ośrodków składali wypisy z przydzielonych im źródeł językowych. Zajmował się on uporządkowaniem zebranego dotąd materiału oraz, jak inni, również ekscerpcją materiału z zabytków. Zapowiadano, że „pomimo mnożącego się materyjału [co było wynikiem odkrywania i ogłaszania nowych, nieznanych w chwili planowania słownika zabytków – E.D.] zbliża się szybko czas, gdy do ułożenia jego przystąpić będzie można” (Rocznik 1882: 80). Takie zapowiedzi powtarzały się na przemian z głosami o konieczności poczekania, aż będzie pewność, że wszystkie znane zabytki zostały poddane ekscerpcji. W tym też czasie wypisywanie materiału uległo spowolnieniu. Na pierwszy plan wysunęły się prace nad poszukiwaniem i ogłaszaniem nowych zabytków. Z kolei praca W. Nehringa (1886) pokazała, że tych zabytków już jest więcej, niż sądzono, gdy planowano wydanie słownika. Stąd też ciągle przesuwiał się termin przystąpienia do jego ostatecznego redagowania. Okazało się z czasem, że niektóre dotychczas drukiem ogłoszone źródła (np. *Biblia królowej Zofii* – 1871, *Psalterz floriański* – 1883, *Kazania gnieźnieńskie* – 1897) trzeba powtórnie, poprawnie wydać albo też systematycznie sprawdzić z tekstem oryginałów.

W takim stadium uznano, że główne kierownictwo prac nad słownikiem powinno się powierzyć „jednemu odpowiedzialnemu i zawodowemu filologowi, który by się zobowiązał systematycznie i stale słownikowi część swego czasu poświęcać” (Łoś 1918: 7).

Tymczasem od 1879 r. pracami nad *Słownikiem staropolskim* kierował L. Malinowski, który równocześnie pełnił funkcję sekretarza Komisji Językowej (od 1877 r.) oraz zaangażowany był w pracę naukową, dydaktyczną i organizacyjną na uniwersytecie. Od 1880 r. był członkiem komisji egzaminacyjnej kandydatów na nauczycieli gimnazjalnych, wykładał na uniwersytecie gramatykę języka polskiego, języki staro-cerkiewno-słowiański, rosyjski, ukraiński, czeski, serbski, litewski, objaśniał i analizował zabytki staropolskie. W 1883 r. został profesorem zwyczajnym, w latach 1887–1888 był dziekanem Wydziału Filozoficznego, pełnił też obowiązki rektora. W 1887 r. zorganizował seminarium filologii słowiańskiej i był jego dyrektorem. Od 1892 r. był seniorem, tj. przełożonym Bursy Akademickiej (por. Łopaciński 1898: 24–25). Wiele czasu poświęcał swoim uczniom, odznaczając się dużą dbałością o ich rozwój, co odbywało się niewątpliwie kosztem pracy własnej.

W tym też czasie przybyło mu obowiązków i funkcji w Akademii. W 1880 r. wybrano go na członka czynnego krajowego Akademii Umiejętności, w 1882 r. na członka komisji antropologicznej (po rezygnacji Baudouina z tej funkcji), a w 1883 r. – literackiej. W 1882 r. został sekretarzem Wydziału Filologicznego. Miał wiele obowiązków, pracy, zebrań, zobowiązanie do redagowania „Rozpraw i Sprawozdań z Posiedzeń Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności” i „Sprawozdań Komisji Językowej Akademii Umiejętności”. Był członkiem redakcji „Prac Filologicznych”, w których zresztą sam publikował swoje artykuły. Uczestniczył w recenzowaniu prac nadsyłanych na ogłoszony przez Akademię konkurs im. Lindego. Wszystkie

te zajęcia kosztowały go wiele czasu – rozpraszały i nie pozwalały na skupienie się wyłącznie na pracy nad odpowiednim przygotowaniem materiałów do *Słownika*... Absorbowała go też praca naukowa nad odkrywaniem i wydawaniem zabytków językowych, z których najbardziej znane to *Modlitwy Wacława*, *Kazania Paterka*, *Kazania na Dzień Wszech Świętych*, *Żywot św. Błażeja*.

Przy tym wszystkim trzeba pamiętać, że Malinowski miał poważne problemy zdrowotne (w 1886 r. – operacja nowotworu, w 1896 r. – atak serca). Pełnione funkcje i obowiązki były dla niego zbyt dużym obciążeniem. Nie mógł poświęcić słownikowi tyle czasu, ile było trzeba. Mimo to doglądał prac nad słownikiem i sam gromadził materiały do niego. Nie czynił tego jednak systematycznie, ale raczej dorywczo. W sprawozdaniu z 8 lipca 1894 r. pisał:

Lucyjan Malinowski pracował nad słownikiem staropolskim w ciągu miesięcy Lutego, Marca, Kwietnia i Maja od 1^o do 9^o i 29–31 (od 9 do 28 był chory) i Czerwca po 2 god. dziennie. Opracował następujące zabytki: Ewang. św. Mateusza V 1–12 i Kazanie na dzień Wsz. Św. z kodeksu Kapituły w Pradze [tu następuje szczegółowe wyliczenie jeszcze 8 tekstów – E.D.] w Krakowie 8 Lipca 1894. Malinowski” (ARCH) (zob. fotografia na s. 268).

Tak pisze o tej pracy K. Nitsch, który, jeszcze jako student, był przez Malinowskiego zaangażowany do wypisywania materiałów do *Słownika staropolskiego* w pracowni znajdującej się wówczas przy ul. Sławkowskiej:

Na półkach z surowego drzewa stały tam dość bezładnie, pozostałość z dawniejszych czasów, pudła z kartkami wypisanymi z różnych zabytków... Przy prostych stołach wypisywaliśmy [Zygmunt Paulisch, Stanisław Luboradzki, Jan S. Bystron i K. Nitsch – E.D.] wyrazy z różnych zabytków... Codziennie od godz. 12 do 14 siedział tam z nami sam Malinowski, którego praca treściowo nie różniła się od naszej; o przyszłości mówić nie lubił: był chory na serce i widocznie bał się śmierci, na razie zabijając tę myśl mechanicznym wypisywaniem (Nitsch 1957: 231).

A tak ocenia jego pracowitość i jej niewspółmierne efekty:

Zabrał się też gorliwie [Malinowski – E.D.] do leżącego odłogi słownika staropolskiego i szereg lat codziennie w nim po dwie godziny wypisywał na kartkach z zabytków wyrazy, z tą metodą, którą by można określić znanym starym dwuwierszem: *Niech każdy czyni, co każe duch boży, A całość sama się złoży*⁹. Ale bez planu całość się nie złożyła (Nitsch 1948: 3).

Gdy w 1893 r. przybył na stały pobyt do Krakowa Baudouin de Courtenay, który przez sześć lat wykładał na Uniwersytecie Jagiellońskim językoznawstwo porównawcze i sanskryt, „w charakterze – jako obcopoddany – tytularnego kontraktowego

9 Por. Kazimierz Brodziński, *Fraszki. Porządek*: „Czyń każdy w swoim kółku, Co każe Duch Boży, A całość sama się złoży”.

profesora” (Ułaszyn 1934: 152), Akademia Umiejętności powołała go niebawem na drugiego, obok Malinowskiego, redaktora słownika.

W ciągu roku ubiegłego przesiedlił się do Krakowa czł. cz. Dr. Jan Baudouin de Courtenay, b. profesor Uniwersytetu dorpackiego, i przyjął czynny udział obok prof. L. Malinowskiego w kierownictwie prac przygotowawczych, gdy zaś roboty te będą ukończone, p. Malinowski i p. Baudouin obejmą redakcją tego ważnego wydawnictwa (Rocznik 1894: 60).

Od tego momentu praca słownikarska uległa zmianie, co nie znaczy, że współpraca między obydwoma profesorami układała się dobrze, o czym najlepiej świadczy fakt, że zapowiadane od kilku lat w „Rocznikach Zarządu Akademii Umiejętności” rychłe zakończenie prac przygotowawczych nad *Słownikiem...* i rozpoczęcie końcowego redagowania wcale nie następowało. Miały na to wpływ różne czynniki, choćby to, że instrukcja nie była doskonała, co powodowało pewną dowolność i niekonsekwencje w wypisywaniu cytatów. Utrudniało to potem pracę redakcyjną. Te same zabytki były rozpisywane przez dwie lub trzy osoby, co sprawiało, że kartki z tego samego źródła były różne. To wszystko wymagało szczególnej uwagi, czasu i poprawiania wypisów. Najistotniejszym powodem tego opóźnienia był niewątpliwie brak współpracy między Malinowskim i Baudouinem. Mimo że znali się z czasów studiów w Szkole Głównej, ich drogi życiowe i naukowe były różne. Ale i styl pracy, i poglądy naukowe w dziedzinie językoznawstwa, którym obaj się zajmowali, bardzo ich różniły i nie wywoływały wzajemnego szacunku. Obaj mieli ambicje naukowe, praca na uniwersytecie w Krakowie była w obrębie zainteresowań obydwóch. O stosunkach między nimi mogą świadczyć chociażby drobne uwagi w listach pisanych przez Baudouina do Karłowicza z Krakowa właśnie z 1894 r.: 14 stycznia: „Zabawny jest ów strach przed czcigodnym panem L[ucjanem] M[alinowskim]” (Rak 2020: 225); 10 maja: „Co zrobi Malinowski, nie wiem, gdyż się bardzo rzadko widzujemy, a widując się, rozmawiamy o pogodzie i in[nych] t[ym] p[odobnych] rzeczach, nie dotykając kwestii ważniejszych i naukowych” (ibid.: 231); 16 maja: „Słyszałem dziś, że Malinowski jest niezdrów. Miał uderzenie krwi do głowy podczas wykładu” (ibid.: 232); 22 grudnia:

Powiem Wam, kochany Kolego, że tu w Krakowie, „na ziemi ojczystej”, czuję się bardziej osamotnionym, aniżeli w Jurie Kazaniu, w Dorpacie, a nawet w Jurjewie. Jedyne człowiek, z którym można było rozmawiać o kwestiach fachowych, a z którym zresztą rzadko się widywałem, Rozwadowski, wyjechał. Z Malinowskim niepodobna podtrzymywać żadnych stosunków opartych na otwartości i wolnych od podejrzeń i obłudy lub też szykan mniej lub więcej dowcipnych (ibid.: 243).

Z listów jednoznacznie wynika, iż mimo że obaj znali się ze studiów w Szkole Głównej, a później utrzymywali kontakt listowny, choćby w czasie pobytu L. Malinowskiego na badaniach na Śląsku, nie było między nimi współpracy nad

materiałami, która służyłaby przygotowaniu tego dzieła. Baudouin, pisząc w listach na tematy naukowe, ale też prywatne, tu i ówdzie napominał o Malinowskim, ale nigdy w kontekście pracy nad *Słownikiem staropolskim*. Nitsch taką daje najprostszą charakterystykę obydwóch profesorów, która ma tłumaczyć relacje między nimi:

Malinowski ugrzązł w szczegółowym rejestrowaniu zewnętrznych objawów historii polszczyzny – Baudouin, wcale się od niej nie odwracając, traktował ją jednak tylko jako przykład ustawicznych ogólnojęzykowych zmian (Nitsch 1957: 228),

czyli istotne dla niego było „traktowanie każdego szczegółowego zjawiska językowego na tle ogólnym” (ibid.). „Malinowski był co do języka wielkim konserwatystą, jego ewolucję uznawał tylko w przeszłości, dla współczesnego jego rozwoju pozbawiony wszelkiej wyrozumiałości” (ibid.: 227). Różniły ich szkoły, różnił ich sposób pracy; L. Malinowski uwzględniał szczegóły, nad którymi się w danej chwili skupiał, Baudouin dokonywał syntezy, uogólnienia, potrafił ocenić, czemu ma służyć dana praca, realizował projekt. Mając to na uwadze, Baudouin w szczegółach opracował nowy system pracy nad słownikiem, jasno określił sposób wypisywania materiału z zabytku, który polegał na tym, że kartki z raz przepisany cytatem przechodziły pod kolejne litery, na które zaczynały się wyrazy w cytacie. Sposób ten dawał oszczędność czasu poświęcanego na ekskercję, ale, niestety, w przyszłości znacznie wydłużał czas pracy, jaki zabierało już samo redagowanie słownika. I tu Baudouin napotkał na zdecydowany opór Malinowskiego, który nie godził się na to i na zmiany stylu pracy.

Nie chciał się zgodzić na jego planowe projekty co do słownika staropolskiego, wskutek czego Baudouin się z jego redakcji wycofał. W rezultacie po Malinowskim w słowniku nie zostało tak jak nic, gdy z organizacyjnych pomysłów Baudouina Łoś niejedno przejął (Nitsch 1948: 3).

System Baudouina miał doniosłe znaczenie, gdyż dzięki niemu praca polegająca na zbieraniu materiału do *Słownika staropolskiego* została usystematyzowana i właściwie zorganizowana¹⁰. Jednakże wobec przyjęcia nowego systemu nie można było wykorzystać większej części kartek wcześniej przygotowanych dla słownika, lecz należało całą pracę zacząć od nowa.

Dobrze natomiast układała się praca Baudouina z Janem Leciejewskim, Kazimierzem Nitschem i Janem Rozwadowskim, którzy byli zaangażowani do prac przygotowawczych, i postępowała bardzo szybko. W 1897 r. w „Roczniku Zarządu Akademii Umiejętności” (Rocznik 1897: 66) odnotowano, że „w roku bieżącym będzie można przystąpić do ostatecznej redakcyi”. Niestety, już w „Roczniku...” z 1898 r. pisano: „Prace nad słownikiem staropolskim postępowały w roku ubiegłym niezbyt szybko, raz dla prawie zupełnego braku odpowiednich współpracowników,

¹⁰ Por. Rocznik 1897: 64.

powtóre zaś z powodu choroby jednego z redaktorów słownika, ś.p. Lucyana Malinowskiego” (Rocznik 1898: 65). Malinowski, który już wcześniej poważnie chorował, zmarł nagle w 1898 r. na atak serca. O zmaganiach z ciężką chorobą i wiążącymi się z nimi niepokojami Malinowskiego możemy dowiedzieć się z jego wieloletniej korespondencji z zaprzyjaźnionym czeskim historykiem Jarosławem Gollem, do którego regularnie pisywał zarówno o sprawach związanych z życiem naukowym, lekturach, znajomych, jak i o swoich osobistych problemach i chorobach. Świadczą one również o silnej woli i wielkiej pracowitości Malinowskiego. Po powtórnej operacji z powodu odnowienia się nowotworu w 1887 r. pisał do Golla (list 17 marca 1887 r.) tak: „Przy cierpieniu zdołałem jednak odpisać *Ewang[elie] aprakos* starorusk[ie] (połowa w. XIII)... Mnóstwo mam prac pozaczynanych, Bóg wie, kiedy je pokończę!” (Sochacka 1975: 94). I w kolejnym, gdy został dziekanem: „Gdyby tylko była ochota i siły do pracy, żeby człowiek mógł pokończyć pozaczynane roboty” (ibid.: 96). Z listów do Golla przebija niepokój Malinowskiego o zdrowie, świadomość przerażających go obowiązków i obawa, że nie zdąży opracować wszystkich zebranych materiałów. Rozwijająca się choroba serca była zapewne główną przyczyną osłabienia jego działalności. Mając tego świadomość, 56-letni Malinowski pisał w liście do swojego przyjaciela 13 października 1895 r.:

Donosiłem, że jestem ciężko chory na serce, że siedzę w izbie, nie wolno mi się ruszać. Była to ciężka choroba. W końcu sierpnia wróciłem do Krakowa. Dotąd nie wychodzę z domu. Nie wiem, jak się to wszystko skończy. Mam lat 56, w tym wieku mała jest nadzieja, aby sercu powróciła potrzebna energia, a jak serce przestanie działać, to i wszystko ustanie... ale trudno: „raz kozie śmierć” (ibid.: 167),

a w następnym zdaniu: „U mnie wszystko po dawnemu. Wykłady zacznę dopiero w Nowembrze (nasz listopad)” (ibid.). Zaskakujące jest to, że w żadnym z listów, pisząc o swoich obowiązkach i pracach naukowych, nie wspomina o pracy nad *Słownikiem staropolskim*.

Malinowski pracował do końca, mimo że jego zdrowie szwankowało. Jeszcze na posiedzeniu Akademii 10 stycznia 1898 r., a więc na pięć dni przed śmiercią, złożył swoją pracę o zabytku języka polskiego w manuskrypcie nr 1798 Biblioteki Uniwersytetu w Erlangen (z pocz. XVI w.) (Malinowski 1898).

Po śmierci L. Malinowskiego Baudouin objął kierownictwo nad pracami przygotowawczymi do redagowania *Słownika staropolskiego*. Zajął się przejrzeniem pudeł z wypisanymi materiałami. Jakość sporządzonych wypisów nie była zadowalająca i Baudouin negatywnie ocenił ich dokładność, uznając za bezcelowe tracenie czasu na ich poprawę. A o niektórych pudełach z materiałami „kontrolujący całą pracę po śmierci Malinowskiego Baudouin powiedział, że określić je można tylko jako wypisy z czegoś przez kogoś” (Nitsch 1957: 234). Były to niewątpliwie materiały przygotowane nie tylko przez Malinowskiego, ale też nadsyłane do niego przez osoby biorące udział w pracach ekscerpcyjnych. W ułożonej bowiem alfabetycznie

kartotece istniejącej w Pracowni Języka Staropolskiego możemy natrafić na kartki pisane przez Malinowskiego obok kartek wypisywanych zgodnie z zasadami wprowadzonymi przez Baudouina. Przy redagowaniu przez późniejszych redaktorów *Słownika*... obowiązkiem było sprawdzanie wszystkich wypisów ze źródłami i podporządkowanie ich zasadom umożliwiającym jednolite opracowanie artykułów hasłowych.

Na koniec pozwalam sobie przytoczyć opinię Stanisława Urbańczyka, który próbując ocenić udział L. Malinowskiego w historii językoznawstwa, taką dał jego charakterystykę:

Malinowskiego nie można oceniać ani wyłącznie pozytywnie, ani wyłącznie negatywnie. W Akademii odegrał on chyba mniejszą rolę, niż teoretycznie mógł. Wydaje się, że nie dość wyzyskał dla językoznawstwa możliwości, jakie dawało mu stanowisko Sekretarza Wydziału Filologicznego. W pracach słownikowych dopuścił się chaosu i zmarnowania sił, Baudouin miał o tym bardzo stanowcze i ujemne zdanie... Wydaje się, że nie był zdolny do pracy zespołowej, mógł pracować tylko w pojedynkę i to pomału. Dobrze się wiodło Malinowskiemu na Uniwersytecie, gdzie wychował sporo wybitnych filologów (Urbańczyk 1974: 263).

Zaledwie dwa lata Baudouin kierował pracami nad *Słownikiem*.... Wkrótce bowiem (1900 r.) z powodu utraty katedry na uniwersytecie wyjechał z Krakowa, zostawiając *Słownik*... bez opieki. Dopiero w grudniu 1902 r. Akademia powierzyła prace J. Łosiowi. Od tego czasu upłynęło pięćdziesiąt lat, zanim ukazał się pierwszy zeszyt *Słownika staropolskiego*.

Literatura

- ARCH: Sprawozdania Lucjana Malinowskiego z prac przygotowawczych do *Słownika staropolskiego* z 1894 r., Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie, sygn. KSG 1561/1894.
- KARŁOWICZ J., 1876, *Przyczynki do projektu wielkiego słownika polskiego*, „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności” t. IV, s. XIV–XCIV.
- KORESPONDENCJA: Korespondencja Wydziału I. Zespół PAU W I-7, 1875–1892, Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie.
- KUCAŁA M., 1998, *O tych, co odeszli, wspomnienia rocznicowe*, „Język Polski” LXXVIII, s. 165–170.
- ŁOPACIŃSKI H., 1898, *Lucjan Malinowski 1839–1898. Wspomnienie pośmiertne*, odbitka z „Kuriera Niedzielnego”, Warszawa, s. 3–43.
- ŁOŚ J., 1913, *Jak powstaje słownik staropolski*, „Język Polski” I, s. 23–25.
- ŁOŚ J., 1918, *O przyszłym Słowniku staropolskim*, „Rocznik Slawistyczny” VIII, s. 1–60.
- MALINOWSKI L., 1873, *Beiträge zur slavischen dialectologie. I. Ueber die Oppelnsche Mundart in Oberschlesien. (1. Heft: Laut- und Formenlehre)*, Leipzig.
- MALINOWSKI L., 1898, *Zabytek języka polskiego z początku wieku XVI. Z rękopisu Biblioteki Uniwersytetu w Erlangen*, Kraków.
- MAŁECKI A., 1874, *O zadaniach Wydziału filologicznego Akademii Umiejętności*, „Rozprawy i Sprawozdania Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności” t. I, Kraków, s. 1–20.
- NEHRING W., 1886, *Altpolnische Sprachdenkmäler. Systematische Übersicht, Würdigung und Texte*, Berlin.
- NITSCH K., 1948, *W 50-lecie śmierci Lucjana Malinowskiego*, „Język Polski” XXVIII, s. 1–6.
- NITSCH K., 1957, *Moje wspomnienia językowe II*, „Język Polski” XXXVII, s. 224–236.
- PROKOŁY: Protokoły posiedzeń Komisji Językowej Akademii Umiejętności PAU, W I-186, W I-187, Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie.
- RAK M., 2017, *Z dziejów Słownika gwar polskich Jana Karłowicza. Kartoteka i działanie wydawnicze*, „LingVaria” nr 2 (24), s. 263–288, <https://doi.org/10.12797/LV.12.2017.24.17>.
- RAK M., 2020, *Krakowskie listy Jana Baudouina de Courtenay do Jana Karłowicza z 1894 r.*, „LingVaria” nr 2 (30), s. 221–244, <https://doi.org/10.12797/LV.15.2020.30.17>.
- ROCZNIK 1875: „Rocznik Zarządu Akademii Umiejętności w Krakowie”, rok 1874, wyd. 1875.
- ROCZNIK 1877: „Rocznik Zarządu Akademii Umiejętności w Krakowie”, rok 1876, wyd. 1877.
- ROCZNIK 1878: „Rocznik Zarządu Akademii Umiejętności w Krakowie”, rok 1877, wyd. 1878.
- ROCZNIK 1880: „Rocznik Zarządu Akademii Umiejętności w Krakowie”, rok 1879, wyd. 1880.
- ROCZNIK 1882: „Rocznik Zarządu Akademii Umiejętności w Krakowie”, rok 1881, wyd. 1882.
- ROCZNIK 1894: „Rocznik Akademii Umiejętności w Krakowie”, rok 1893/1894, wyd. 1894.
- ROCZNIK 1897: „Rocznik Akademii Umiejętności w Krakowie”, rok 1896/1897, wyd. 1897.
- ROCZNIK 1898: „Rocznik Akademii Umiejętności w Krakowie”, rok 1897/1898, wyd. 1898.
- ROZPRAWY 1874: „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności” 1874, t. I, s. XXXIII–XXXIV.
- ROZPRAWY 1876: „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności” 1876, t. IV, s. III–V, XIV–XCIV.
- SL: S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. I–VI, wyd. 1, Warszawa 1807–1814, wyd. 2 popr. i zm., Lwów 1854–1860.

- SOCHACKA S. (oprac.), 1975, *Listy Lucjana Malinowskiego do Jarosława Golla. Przyczynek do dziejów polsko-czeskich kontaktów naukowo-kulturalnych w drugiej połowie XIX wieku*, Opole.
- SSTP: S. Urbańczyk (red.), *Słownik staropolski*, t. I–XI, Wrocław – Warszawa – Kraków 1953–2002.
- SW: J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiedzki (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–VIII, Warszawa 1900–1927.
- UŁASZYN H., 1934, *Jan Baudouin de Courtenay. Charakterystyka ogólna uczonego i człowieka (1845–1929)*, „Biblioteczka Koła Sławistów im. J. Baudouina de Courtenay Uniwersytetu Poznańskiego”, nr 1, Poznań.
- URBAŃCZYK S., 1974, *Językoznawstwo i sławistyka*, [w:] E. Rostworowski et al. (red.), *Polska Akademia Umiejętności 1872–1952. Nauki humanistyczne i społeczne. Materiały sesji jubileuszowej*, Kraków 3–4 V 1973, Kraków, s. 257–287.

Lucjan Malinowski and *Słownik staropolski*

Abstract

The objective of the article is showing the role played by Lucjan Malinowski (1839-1898) in the preparation of *Słownik staropolski* (*Dictionary of the Old Polish Language*). Using the materials documenting the creation and activity of the Academy of Learning, he shows one of the aspects of activities taken up within the institution. The idea of preparing *Słownik staropolski* (1953-2002) is connected with professor L. Malinowski. The author of the article shows Malinowski's contribution to the undertaking in the context of his role played in the history of the Academy of Learning and the University of Kraków.